

***Sygnatura akt IV Pa 65/13***

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 30 października 2013r.

***Sąd Okręgowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych***

w składzie :

***Przewodniczący: SSO Hanna Wujkowska***

***Sędziowie: SO Małgorzata Paździńska /spr/***

***SO Katarzyna Augustyniak***

Protokolant: sekr. sądowy Karolina Płaczkiewicz

po rozpoznaniu w dniu 30 października 2013 r. we Włocławku

na rozprawie sprawy z powództwa K. W.

przeciwko Przedsiębiorstwu (...)s. j.M. B., S. E.z siedzibą w N.

o zadośćuczynienie z tytułu wypadku przy pracy i rentę uzupełniającą

na skutek apelacji powoda K. W.

od wyroku Sądu Rejonowego we Włocławku - IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 3 lipca 2013r. sygn. akt IV P (...)

I. Zmienia zaskarżony wyrok w całości w ten sposób, że:

1. zasądza od pozwanego Przedsiębiorstwa (...)s. j.M. B., S. E.z siedzibą w N.na rzecz powoda K. W.kwotę 15 000 zł (piętnaście tysięcy złotych) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2009 roku do dnia zapłaty;
2. oddala powództwo w pozostałej części;
3. nakazuje pobrać od pozwanego Przedsiębiorstwa (...)s. j.M. B., S. E.z siedzibą w N.na rzecz Skarbu Państwa - Sąd Rejonowy we Włocławku kwotę 750 zł (siedemset pięćdziesiąt złotych) tytułem części kosztów sądowych;
4. pozostałymi kosztami sądowymi od uiszczenia których zwolniony był powód K. W. obciąża Skarb Państwa.

II. Znosi pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego za obie instancje.

***Sygn. akt IVPa 65/13***

## UZASADNIENIE

Powód K. W.w dniu 24 listopada 2009 roku wniósł przeciwko Przedsiębiorstwu (...)Spółka jawnaM. B., S. E.w R.pozew, w którym domagał się zasądzenia od pozwanego na swoją rzecz:

- kwoty 45.000 zł tytułem zadośćuczynienia z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2009 roku,

- kwoty 6.934,98 zł tytułem skapitalizowanej renty wyrównawczej za okres od 1 lutego 2009 roku do 30 listopada 2009 roku z ustawowymi odsetkami od dnia 1 grudnia 2009 roku,

- kwoty 484,45 zł tytułem bieżącej renty wyrównawczej płatnej do 15 dnia każdego miesiąca, poczynając od 1 grudnia 2009 roku, z ustawowymi odsetkami w razie zwłoki w płatności.

Ponadto powód wniósł o zasądzenie od pozwanej spółki na swoją rzecz kosztów procesu według norm przepisanych, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W odpowiedzi na pozew pozwany wniósł o oddalenie powództwa w całości.

Na rozprawie, która odbyła się w dniu 11 stycznia 2011 roku powód rozszerzył powództwo w miejsce kwoty 6.934,98 zł wnosząc o zasądzenie kwoty 11.142,35 zł za okres do 31 grudnia 2010r., zaś w miejsce kwoty 484,45 zł wniósł o zasądzenie kwoty 491,93 zł od dnia 1 stycznia 2011 roku. Natomiast na rozprawie, która odbyła się w dniu 20 lutego 2012 roku powód ponownie zmienił żądanie w zakresie powyższych roszczeń odpowiednio z kwoty 6.934,98 zł do kwoty 7.934,98 zł i kwoty 484,45 zł do kwoty 584,45 zł, zaś słowo „skapitalizowana” renta zmienił na „zaległa”. Ostatecznie powód podtrzymał żądania zgłoszone w pozwie i w pismach procesowych wnosząc o zasądzenie renty zaległej i na przyszłość, renty wyrównawczej dochodzonej w związku z uszczerbkiem jakiego doznał oraz uwzględniającej utracone zarobki i zwiększone koszty utrzymania wskazane w pozwie. Wskazał, iż kwota dochodzona pozwem uwzględnia kompensacyjny charakter żadanego zadośćuczynienia, jakiej się on domaga, a także wypłacone przez ZUS odszkodowanie (powód obliczył jego ewentualną wysokość w oparciu o załącznik do ustawy wypadkowej i powszechną praktyką ustalającą odszkodowanie w wysokości 3.000,00 zł za 1% uszczerbku na zdrowiu).

Wyrokiem z dnia 3 lipca 2013r. Sąd Rejonowy we Włocławku IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił powództwo, zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwotę 1.800,00zł. tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego. Kosztami sądowymi, od uiszczenia których zwolniony był powód z mocy prawa oraz poniesionymi w toku postępowania wydatkami obciążono Skarb Państwa.

### ***Podstawę podjętego rozstrzygnięcia stanowił ustalony przez Sąd Rejonowy następujący stan faktyczny sprawy***

Powód K. W., z zawodu traktorzysta, począwszy od dnia 1 sierpnia 2008 roku był zatrudniony w Przedsiębiorstwie (...)Spółka jawna M. B., S. E. w R. w pełnym wymiarze czasu pracy, na stanowisku wiertacz. Podstawę zatrudnienia powoda stanowiła umowa o pracę zawarta na czas określony do dnia 31 lipca 2009 roku. Decyzja o zatrudnieniu powoda zapadła na skutek próśb jego syna B. W., będącego pracownikiem spółki, a także samego powoda, który chciał nabyć prawo do zasiłku dla bezrobotnych. Otrzymanie świadczenia uzależnione było bowiem od pozostawiania przez powoda przez pewien okres w stosunku pracy. Konsekwencją takiego pierwotnego założenia, przyjętego na skutek wzajemnych ustaleń, był brak zamiaru ze strony pozwanego dalszego kontynuowania stosunku pracy z powodem.

W dniu zawarcia umowy K. W. otrzymał instrukcję stanowiskową oraz instrukcję na stanowisku pracy, co potwierdził własnoręcznym podpisem na karcie kontrolnej BHP. Po odbytych przeszkoleniach stanowiskowych został dopuszczony do samodzielnej pracy. Pomyślnie przeszedł uprzednio badania lekarskie i nie stwierdzono u niego żadnych przeciwwskazań odnośnie zatrudnienia na pełnionym stanowisku. Za wykonywane czynności powód otrzymywał wynagrodzenie kształtujące się na poziomie 1.204,56 zł netto, które pobierał do dnia 8 stycznia 2009 roku. Od 9 stycznia 2009 roku do 10 lutego 2009 roku pobierał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy, zaś od 11 lutego 2009 roku do dnia 7 lipca 2009 roku zasiłek chorobowy.

W dniu 31 lipca 2009 roku powód otrzymał świadectwo pracy, w którym jako przyczynę rozwiązania stosunku pracy wskazano upływ czasu, na jaki umowa została zawarta.

K. W., wykonując powierzone obowiązki korzystał z pomocy osób trzecich, a zwłaszcza syna, który wyręczał go przy takich czynnościach jak naostrzenie wiertła czy ustawianie maszyny. Powód nigdy wcześniej nie pracował

jako wiertacz. Była to jego pierwsza praca związana z pełnieniem tego typu czynności. Powód, pomimo iż okres adaptacji do samodzielnej pracy na stanowisku wiertacza trwa do dwóch miesięcy, przez niecałe pół roku wykonywania obowiązków nadal nie potrafił obsługiwać stanowiska pracy bez udziału innych osób. Tymczasem wszyscy pracownicy przechodzili szkolenia okresowe z zakresu przestrzegania zasad bezpieczeństwa i higieny pracy, jak również szkolenia stanowiskowe. Posiadali wiedzę na temat zasad funkcjonowania maszyn, typu wiertarki, tokarki, których operatorami byli. Pracownicy z dłuższym stażem pomagali pracownikom będącym na etapie przyuczania w obsłudze maszyn. Niepisaną zasadą było wzajemne ostrzeżenie o zagrożeniach powstałych na skutek nieprawidłowego operowania daną maszyną. Wszelkie uwagi na temat niedociągnięć któregoś z pracowników w zakresie stosowania się do zasad bhp kierowane były przez innych pracowników bezpośrednio do tej osoby lub przekazywane kierownikowi. Źródłem informacji na temat obowiązujących na stanowisku pracy zasad bhp oraz obsługi danej maszyny były również instrukcje wywieszane obok maszyn. Maszyny, były zaś sprawne technicznie i pracownicy nie zgłaszali żadnych problemów w zakresie ich działania. Nacisk na zgodność z wymogami unijnymi stawiano głównie na tokarki, jednakże wszystkie maszyny działały poprawnie, a wszelkie stwierdzone usterki usuwano na bieżąco, zwłaszcza że wyznaczona była osoba zajmująca się konserwacją i oprzyrządowaniem urządzeń. Osoba ta odpowiadała również za ich stan techniczny.

Głównym zadaniem powoda wynikającym z zakresu powierzonych mu przez pracodawcę obowiązków była obsługa wiertarki typu WR 50/1,6. Urządzenie to nie było fabrycznie wyposażone w osłony strefy niebezpiecznej, na którą składało się obracające wiertło wraz z wiórami. Tymczasem osłony zabezpieczały pracę pracownika w ten sposób, że uniemożliwiłyby trwanie ruchu maszyny w sytuacji, gdyby nastąpiło otwarcie osłony z jakiegokolwiek przyczyny i w konsekwencji doszłoby do przedostania do strefy niebezpiecznej elementu obcego. Otwarcie osłony powodowałoby bowiem natychmiastowe zatrzymanie obrotów wrzeciona. Pomimo braku wskazanego zabezpieczenia. Maszyna, którą obsługiwał powód była jednakże wyposażona w wyłącznik bezpieczeństwa, znajdujący się po prawej stronie na wysokości około 1,60- 1,70 metra od podłoża, który po naciśnięciu natychmiast unieruchamiał jedyny ruchomy podczas pracy wiertarki element. Spowodowanie zahamowania ruchu całej maszyny nie działało się zatem automatycznie, jak w przypadku maszyn wyposażonych w osłony. Powód miał do niego jednakże swobodny dostęp pomimo, że był osobą leworęczną. Okoliczność ta nie stała na przeszkodzie w standardowej obsłudze maszyn tego typu i nie stanowiła żadnej niedogodności w prawidłowym wypełnianiu obowiązków na powierzonym stanowisku.

W procesie wiercenia powstają wióry, które spadają koło wiertła, czasami spadają też na podłogę, na którym stoi pracownik. W przedmiotowym urządzeniu nie było zamontowanych chwytaczy wiórów ani urządzenia odprowadzającego wióry. Ciągące się wióry mogły zaś powodować zagrożenie po stronie obsługującego maszynę. Czynności związane z ich usuwaniem ze stanowiska pracy należało wykonywać zatem ręcznie, jednakże taki sposób usuwania wiórów ze stołu wiertarki jest powszechnie stosowany i spełnia wymogi bhp.

Zgodnie z dokumentacją techniczno-ruchową maszyny ubiór pracownika obsługującego powinien być opięty tak, aby wykluczał możliwość pochwycenia części ubrania przez elementy wirujące maszyny (mankiety koszuli powinny być zapięte). W przypadku wiercenia materiałów, dających wióry ciągle, należy do ich usuwania używać tylko odpowiednich haków z osłoniętą rękojeścią. Praca w rękawicach podczas ruchu wrzeciona jest w konsekwencji kategorycznie zabroniona z uwagi na możliwość pochwycenia przez wiertło. Ponadto, gdy wrzeciono wraz z wiertłem jest w stanie rozruchu (obraca się), to dokonywanie zmian położenia obrabianego przedmiotu, jak i dokonywanie innych czynności w odległości mniejszej niż 30 cm jest również zabronione. Przesunięcie materiału można dokonywać jedynie w stanie spoczynku wiertła i wówczas wskazane jest użycie rękawic ochronnych w celu usunięcia powstałych wiórów, jak i realizacji innych czynności w związku z pracą. Podczas rozruchu maszyny w momencie wiercenia nie ma natomiast potrzeby stosowania rękawic zwłaszcza, że obracające się wiertło wyposażone jest w system chłodzenia działający w ten sposób, że wypływ emulsji chłodzącej uniemożliwia poparzenia osoby obsługującej maszynę. Emulsja pozostaje w zamkniętym obiegu, ale w trakcie schładzania jest częściowo rozpryskiwana w obrębie wiertarki. Niekiedy zdarza się, że podczas pracy wiertła trzeba przesunąć materiał, który znajduje się w jego obrębie. W takiej sytuacji, i tylko w przypadku gdy obracające się wiertło, jak i blat maszyny są czyste, pracownicy mogą korzystać z przedłużonego

uchwytu w celu przemieszczenia obrabianego materiału. Wówczas także nie powinni mieć na sobie rękawic. Ponadto, konieczne staje się również zaopatrzenie pracownika podczas wiercenia w specjalnie ku temu przeznaczone okulary.

W sytuacji niezastosowania się do powyższych obowiązków w zakresie obsługi wiertarki zwiększa się nieporównywalnie ryzyko doprowadzenia do sytuacji grożącej utratą zdrowia lub życia pracownika.

K. W. był wyposażony w strój roboczy składający się ze spodni, bluzy, czapki, obuwia oraz rękawic. Otrzymał również okulary ochronne i był świadomy konieczności ich używania podczas pracy maszyny. Nie stosował się jednakże do tego wymogu, jak również do wymogu zakazującego stosowania rękawic podczas gdy maszyna znajdowała się w trybie włączenia.

W okresie pozostawania przez K. W. w stosunku pracy na terenie zakładu pracy w dniu 9 stycznia 2009 roku doszło do zdarzenia, w którym uczestniczył powód, a które następnie w Protokole Nr(...)z dnia 30 kwietnia 2009 roku pracodawca zakwalifikował jako wypadek przy pracy.

W tym dniu powód rozpoczął pracę o godz. 6.00 w stanie pełnej sprawności. Po rozpoczęciu pracy wykonywał rutynowe czynności wchodzące w zakres jego obowiązków. Około godziny 12.30 powód pracował przy wierceniu otworów w kołnierzach. Pomimo, iż wiertarka była w stanie ruchu, powód miał wówczas na sobie rękawice ochronne wbrew zaleceniom pracodawcy i ogólnie przyjętym wytycznym w zakresie bhp, które były mu znane. Podczas wiercenia w kołnierzu stalowym, wyłączenia posuwu i podnoszenia wiertła, wiór z metalu pochwycił rękawicę, a następnie rękaw ubioru K. W. i wciągnął jego lewą rękę pod wiertło. W wyniku tego zdarzenia nastąpiło owinięcie rękawa lewej ręki wokół wiertła, a w konsekwencji złamanie ręki.

Poszkodowanego K. W., po przewiezieniu na Izbę Przyjęć skierowano, do Oddziału Chirurgii Ogólnej i Urazowej Szpitala w R.z rozpoznaniem złamania trzonów obu kości przedramienia lewego z przemieszczeniem odłamów, a także ranę miażdżoną kciuka lewego z uszkodzeniem kości stawu śródrečno- palcowego oraz ścięgien prostowników kciuka. W dniu przyjęcia powód był operowany i przebywał w szpitalu kilkanaście dni. Naruszenie czynności ciała i podjęte w związku z tym leczenie wymagało jeszcze trzech kilkudniowych wizyt w szpitalu. Leczenie powoda zakończyło się ostatecznie w dniu 27 stycznia 2011 roku. Do tego czasu przechodził zabiegi rehabilitacyjne w Poradni Rehabilitacyjnej w R., pierwsze odbył w dniach 18- 31 maja 2009 roku (dziesięć zabiegów Solux i dziesięć zabiegów kinezyterapii), kolejne w maju 2010 roku (dziesięć zabiegów Solux na okolicę łokcia i dziesięć zabiegów na okolicę nadgarstka oraz zabiegi mobilizacji stawów). Otrzymał również dodatkową serię zabiegów w dniach 18-29 października 2010 roku w postaci zabiegów Solux i ćwiczeń usprawniających. Ponadto lekarz zalecił mu zabiegi rehabilitacyjne do wykonywania w domu, które miały usprawnić rękę. Przez okres leczenia powód przyjmował leki przeciwbólowe, które aktualnie przyjmuje m.in. w zależności od nasilenia bólu ręki, ale też w celu zwalczania bólu głowy czy kończyn dolnych.

Z uwagi, iż uszkodzeniu uległa kończyna dominująca koniecznością stał się okres adaptacyjny do przystosowywania się w posługiwaniu drugą ręką. Wiele czynności niezbędnych w codziennym życiu powód nie mógł początkowo wykonywać samodzielnie. Pomoc innych osób wymagana była zwłaszcza przy czynnościach związanych z ubieraniem się, przygotowywaniem jedzenia, utrzymywaniem odpowiedniej higieny osobistej. Okres ten należy ocenić na nie krótszy niż 3 miesiące od urazu.

Po dniu 27 stycznia 2011 roku powód nie kontynuował żadnej formy leczenia, za wyjątkiem- sporadycznie- leczenia rehabilitacyjnego i fizykalnego, pozostając w okresie adaptacji do ograniczeń funkcji kończyny uszkodzonej w wypadku. W dniach 18-31 maja 2012 roku odbył zabiegi laserem, zabiegi Solux i ćwiczenia po dziesięć powtórzeń zabiegów.

Obecny stan kończyny górnej ma charakter stacjonarny, tj. nie podlega znacznym i nagłym zmianom funkcyjnym. Gojenie tkanek uszkodzonych zostało definitywnie zakończone. Ma jedynie miejsce odczuwanie takich zjawisk jak mrowienie i drętwienie. Pewien dyskomfort dla powoda stanowią również skutki obrażeń ograniczające sprawność kończyny. Brak jest jednakże obiektywnych przesłanek do przewidywania występowania dodatkowych dolegliwości

ze strony uszkodzonej kończyny w przyszłości. Obecny stan zdrowia związany z urazem kończyny nie wymaga leczenia farmakologicznego. Nie ma również obiektywnych danych, że takie leczenie potrzebne będzie w przyszłości. Pourazowe utrwały się i nie ma podstaw do jakiegokolwiek zdynamizowania tych procesów.

Obecny stan funkcjonalny kończyny wnioskodawcy nie daje podstaw do uznania konieczności pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego. Możliwy jest pewny pełny chwyt gruby. Upośledzony jest natomiast pełny chwyt precyzyjny szczególnie między kciukiem i wskazicielem. Co prawda opozycja między kciukiem a pozostałymi palcami daje możliwość precyzyjnego chwytu, jednakże bez pełnej wydolności. Czucie w obrębie palców jest niezaburzone, podobnie jak unerwienie i ukrwienie w obrębie lewej ręki. Złamania trzonów kości przedramienia lewego wygoiło się w pełni w ustawieniu anatomicznym odłamów. Obrażenie nie wymaga, ani nie będzie wymagało żadnego postępowania korekcyjnego. Jednakże zmiany wtórne pourazowe w obrębie lewego stawu łokciowego winny być pod kontrolą specjalistyczną, gdyż wymagają leczenia rehabilitacyjnego, które pomoże utrzymać uzyskaną ruchomość. Wskazane jest zatem usprawnienie kończyny, zwłaszcza stawu łokciowego w Poradni Rehabilitacyjnej w ramach NFZ poprzez zastosowanie zabiegów PM, Laser, jonoforezy, fango, hydroterapii i terapii zajęciowej co sześć miesięcy przez okres trzydziestu dni. Przydatne byłoby niewątpliwie również leczenie uzdrowskawe w ramach prewencji ZUS, zwłaszcza w sytuacji gdy powód do chwili obecnej z takiego leczenia nie korzystał. Rokowanie co do uzyskania sprawności kończyny sprzed wypadku nie jest możliwe, ale możliwa jest poprawa chwytu precyzyjnego, który w chwili obecnej nie jest istotnie upośledzony. Nie jest możliwa postępująca niepełnosprawność lewej ręki, a tym bardziej utrata możliwości samodzielnego ubierania się, zapinania guzików w marynarce, utrzymywania sztućców czy pisanie.

Z racji upośledzenia funkcji kończyny górnej lewej spowodowanego wypadkiem przy pracy od dnia 10 stycznia 2009 roku do 10 lipca 2009 roku powód otrzymywał zasiłek chorobowy w wysokości 674,08 zł miesięcznie. Natomiast na okres od dnia 10 lipca 2009 roku do dnia 30 listopada 2009 roku wobec orzeczonej częściowej okresowej niezdolności do pracy przyznano mu rentę z ZUS w wysokości 967,48 zł. Następnie orzeczeniem z dnia 21 sierpnia 2011 roku lekarz orzecznik ZUS stwierdził, iż powód jest częściowo niezdolny do pracy do dnia 31 października 2011 roku. Do tego czasu powodowi przysługiwała renta w otrzymywanej dotychczas wysokości. W dniu 12 września 2011 roku w stosunku do powoda została orzeczona przez lekarza orzecznika ZUS częściowa niezdolność do pracy okresowo do września 2013 roku. Z tego tytułu powód od dnia 1 listopada 2011 roku otrzymywał świadczenie rentowe w wysokości 1 040,14 zł, zaś a od marca 2012 roku przyznano mu świadczenie rentowe w wysokości 1 090,30 zł.

W dniu 28 lutego 2011 roku ustalono u powoda 20% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu polegającego na naruszeniu sprawności organizmu poprzez znaczne ograniczenie funkcji kciuka i nadgarstka oraz łokcia lewej ręki- kończyny dominującej u powoda. Z tego tytułu, zgodnie z jego wnioskiem z dnia 31 stycznia 2011 roku, otrzymał on jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy na podstawie decyzji ZUS z dnia 11 marca 2011 roku w wysokości 12.420,00 zł, tj. 20% uszczerbku x 621,00 zł za każdy procent długotrwałego uszczerbku na zdrowiu.

Naruszenie czynności ciała powoda nie stanowi przeciwwskazań do podjęcia przez niego zarówno w chwili obecnej, jak i w przyszłości pracy w pełnym wymiarze czasu pracy zgodnie z posiadaniem wykształceniem, jak i kwalifikacjami, które posiada. Wypadek przy pracy i jego konsekwencje zdrowotne nie dyskwalifikują powoda w zakresie możliwości podjęcia pracy, zwłaszcza polegającej na prowadzeniu ciągnika rolniczego, do czego pełna opozycja kciuka nie jest niezbędna. To samo odnosi się do wykonywania prac, do których powód był przyuczony zawodowo, tj. rolnik, palacz c.o., obsługa maszyn rolniczych. Reasumując, rozpoznane schorzenie będące wypadkiem przy pracy nie umożliwia powodowi wykonywania jakiejkolwiek pracy. Podjęcie przez K. W. pracy fizycznej nie spowoduje bowiem pogorszenia sprawności ręki, wręcz przeciwnie, systematyczne wykonywanie czynności kończyną poprawi zakres ruchów w poszczególnych stawach. Pozwala na to pełen chwyt gruby z pełną siłą. Brak pełnej wydolności chwytu precyzyjnego między kciukiem a wskazicielem uniemożliwia wykonywanie jedynie prac wymagających precyzji, jak np. praca zegarmistrza. Ponadto, odbywanie przez powoda zalecanych zabiegów rehabilitacyjnych nie kolidowałyby ze świadczoną w pełnym wymiarze czasu pracą. Zabiegi takie można bowiem zaplanować po godzinach pracy, a wskazania do ich stosowania nie są równoznaczne ze wskazaniem do zaprzestania wykonywania jakiejkolwiek pracy. Nieznaczne ograniczenie ruchomości kończyny górnej nie powoduje żadnego

dodatkowego ryzyka dla pracownika, gdyż bezpieczeństwo pracy pozostanie w tym wypadku zależne wyłącznie od przygotowania stanowiska pracy przez inspektora BHP i ewentualnych ryzykownych zachowań pracownika.

Od czasu wypadku powód nie podjął żadnej pracy zarobkowej. Nie czynił również jakichkolwiek starań w tym zakresie.

Stan faktyczny przedmiotowej sprawy w zakresie istotnym dla rozstrzygnięcia Sąd I Instancji uznał w zasadzie za bezsporny między stronami. Podstawę jego ustalenia stanowiły złożone do akt sprawy akta osobowe powoda wskazujące na podstawę i czasokres stosunku pracy nawiązanego między stronami, a także na odbyte przez powoda szkolenie stanowiskowe, dokumentacja wypadkowa ZUS świadcząca o przebiegu zdarzenia z dnia 9 stycznia 2009r. zakwalifikowanego jako wypadek przy pracy, akta organu rentowego i dokumentacja orzeczniczolekarska potwierdzająca czasokres trwania częściowej niezdolności do pracy, orzeczonej wobec powoda na okres do końca września 2013 roku, a także wskazująca jakie świadczenia, w jakiej wysokości oraz z jakiego tytułu otrzymywał i otrzymuje powód w związku z wypadkiem przy pracy.

Ustalenia okoliczności faktycznych dotyczących charakteru pracy powoda, motywów jego zatrudnienia przez pozwanego i jakości świadczonej przez niego pracy Sąd dokonał w oparciu o zeznania świadków M. B., B. W. i J. M.. Zeznania te zostały w tym zakresie potwierdzone przez samego powoda, stąd nie zaistniały podstawy do odmowy ich wiarygodności, a w konsekwencji mocy dowodowej, Ponadto za spójne i logiczne Sąd uznał zeznania M. B., J. M., a także M. C., M. W., R. C. i J. J. co do zasad bhp obowiązujących u pozwanego, z którymi zapoznani zostali wszyscy pracownicy i przez których, a przynajmniej przez większość z nich zasady te były respektowane. Świadkowie konsekwentnie i w sposób nie budzący wątpliwości wyjaśniali przebieg zdarzenia w dniu 9 stycznia 2009 roku oraz wskazywali na bezpośrednią przyczynę, jaka spowodowała wypadek, tj. na pracę powoda w rękawicach ochronnych co, w kontekście ryzyka pochwycenia i wciągnięcia przez wiertło, było surowo zabronione. Wykonywania pracy w rękawicach w dniu wypadku nie zaprzeczył zresztą sam powód, jak i jego syn B. W.. Wskazywali jednakże, iż nigdy nie byli pouczeni przez pracodawcę, iż obsługa maszyny w rękawicach nie jest dopuszczalna. Mając na uwadze cały materiał dowodowy zebrany w sprawie materiał dowodowy, a zwłaszcza zeznania pozostałych świadków wypowiadających się na temat okoliczności i przebiegu zdarzenia, a także wymogów bhp, o których informował pracodawca, w tym o konieczności pracy bez rękawic podczas pozostawiania wiertarki w ruchu, Sąd odmówił mocy dowodowej zeznaniom powoda K. W. i świadka B. W. w tym zakresie, uznając je za niewiarygodne.

Sąd za wiarygodne źródło informacji przyjął z kolei zeznania G. W. dotyczące stanu zdrowia powoda po zaistniałym zdarzeniu i charakteru pomocy jakiej udzielała mu w okresie adaptacji uszkodzonej kończyny do wykonywania czynności życia codziennego.

W zakresie ustalenia przyczyn wypadku Sąd oparł się również częściowo na opinii sporządzonej przez biegłego sądowego z zakresu maszyn i urządzeń technicznych oraz bhp B. M.. Biegły podczas uzupełniających wyjaśnień złożonych na rozprawie w dniu 8 maja 2012 roku przyznał, iż pośrednią przyczyną wypadku przy pracy był fakt pozostawiania przez powoda w rękawicach ochronnych. Jedną z nich została następnie pochwyciona przez będącą w ruchu maszynę. Biegły szeroko odniósł się do występujących, jego zdaniem, uchybień po stronie pracodawcy w zakresie przestrzegania przepisów bhp. Podnosił również, że maszyna, na której pracował powód nie była wyposażona w osłony. Przyznał jednakże, iż był to fabryczny brak, a maszyna jak i inne tego typu urządzenia- również nie posiadające osłon, dopuszczona była do obrotu zgodnie ze wszystkimi standardami. Jakkolwiek zgodzić należy się z biegłym, iż istniały niedociągnięcia po stronie pracodawcy, zwłaszcza w zakresie stworzenia bezpiecznych warunków pracy poprzez zakup maszyn wyposażonych w osłony czy uzupełnienie w osłony maszyn już zakupionych (choć taki wymóg znikąd i tak nie wynika) oraz przeprowadzania przez pracodawcę szkoleń w zakresie bhp być może o zbyt niskim stopniu zaawansowania i częstotliwości, jednakże z całą konsekwencją należy uznać, iż te zaniedbania nie miały bezpośredniego, ani nawet pośredniego wpływu na zdarzenie z dnia 9 stycznia 2009 roku. Opinię biegłego zakwestionowała strona pozwana, a z zarzutami przez nią zgłoszonymi nie sposób było się nie zgodzić.

Zastrzeżenia, tym razem ze strony powoda, budziła również opinia chirurga ortopedy- traumatologa, powołanego m.in. na okoliczność ustalenia jakiego urazu fizycznego doznał powód, jakiego rodzaju dolegliwości odczuwał bezpośrednio po wypadku, na czym polegał proces leczenia i jaki był jego czasokres, na jakim poziomie biegły

ocenia funkcje chwytne kończyny i czy aktualny i przewidywany stan zdrowia powoda wymaga stosowania leków i zabiegów rehabilitacyjnych. Biegły w sposób wyczerpujący odpowiedział na postawione przez Sąd pytania. Analizy stanu faktycznego dokonał w oparciu o posiadaną wiedzę medyczną, która przyczyniła się m.in. do nakreślenia stanu faktycznego w zakresie

występującej zdolności funkcjonalnej ograniczonej ruchowo kończyny. Sąd nie znalazł podstaw do odmowy mocy dowodowej w/w opinii, jak również kwestionowanej przez powoda opinii biegłej sądowej z zakresu medycyny pracy I. M., powołanej na okoliczność ustalenia czy wobec orzeczonej częściowej niepełnosprawności powód może wykonywać jakąkolwiek pracę w chwili obecnej, jak i w przyszłości, jakiego typu prace mógłby ewentualnie wykonywać i w jakim rozmiarze czasowym, a także jakich czynności fizycznych i operacji praktycznych nie może wykonywać przy uwzględnieniu przepisów BHP. Opinia biegłej sporządzona została w sposób wyczerpujący, rzetelny i kompetentny, a skierowane zarzuty stanowiły wyraz subiektywnych odczuć strony powodowej, niezadowolonej z „ostatecznej diagnozy” postawionej przez biegłą która wskazała, iż nie widzi przeciwwskazań, aby powód mógł wykonywać prace zgodne z jego wykształceniem i kwalifikacjami.

Podstawę ustalenia stanu faktycznego stanowiła również opinia biegłej sądowej z zakresu rehabilitacji B. B., której zasadności i rzetelności nie podważyła żadna ze stron.

Strony, nie negując w przeważającej części treści dowodów istotnych dla rozstrzygnięcia niniejszej sprawy wywodziły z nich jednak zgoła odmienne konsekwencje prawne w zakresie zasadności wywiedzionego powództwa o wypłatę świadczeń o charakterze uzupełniającym. Strona pozwana w toku postępowania powoływała się bowiem na wyłączną winę powoda, a tym samym brak odpowiedzialności odszkodowawczej po stronie pozwanego pracodawcy. Z ostrożności procesowej powołała się na art. 362 k.c. wskazując, że jeśli nie w sposób wyłączny, to w znacznym stopniu powód przyczynił się do spowodowania wypadku przy pracy. Powód podnosił zaś konsekwentnie, że wobec stwierdzonego 20% długotrwałego uszczerbku na zdrowiu zasadnym staje się domaganie od pracodawcy roszczeń uzupełniających, mających na celu m.in. zadośćuczynienie doznanej krzywdzie. Zdaniem powoda wyłączna wina w postaci nieprzestrzegania wymogów bhp leżała po stronie pracodawcy i to on w związku z tym powinien ponieść całkowitą odpowiedzialność za zaistniałe zdarzenie.

Mając na uwadze treść wysuniętego przez K. W. roszczenia Sąd Rejonowy wskazał, że przedmiot niniejszego postępowania zmierzał do ustalenia co stanowiło bezpośrednią przyczynę zdarzenia z dnia 9 stycznia 2009r., czy winę w tym

zakresie można przypisać jedynie stronie pozwanej, czy też może powód w jakimś stopniu przyczynił się do wywołania zdarzenia zakwalifikowanego następnie jako wypadek przy pracy. Abstrahując od tych istotnych kwestii niezbędne, w świetle obowiązujących przepisów prawa, stało się również zbadanie wszystkich okoliczności uzasadniających spełnienie uzupełniających roszczeń odszkodowawczych powoda przez pozwanego.

Ustalony stan faktyczny warunkował w pierwszej kolejności wskazanie podstaw prawnych odnoszących się do przesłanek wypłaty zadośćuczynienia za doznaną krzywdę, zaległej renty wyrównawczej, a także bieżącej renty wyrównawczej. I tak Sąd Rejonowy wskazał, że w doktrynie podnosi się, iż w sytuacji, gdy pracownik ulegnie wypadkowi przy pracy może, oprócz roszczeń z ubezpieczenia społecznego, dochodzić również roszczeń uzupełniających od pracodawcy. Stosownie do przepisów ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. - Kodeks cywilny (Dz. U z 1964 r., nr 16, poz. 93) - zwanej dalej: k.c. poszkodowany pracownik może żądać od pracodawcy ekwiwalentu pieniężnego w postaci jednorazowego odszkodowania za uszczerbek majątkowy (art. 444§1 k.c.), zadośćuczynienia pieniężnego za uszczerbek niemajątkowy (art. 445§1 k.c.) oraz renty (art. 444§2 k.c.). Odszkodowanie z art. 444§1 k.c. może być przyznane z tytułu poniesionych kosztów wynikłych z powstania uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, takich jak koszty leczenia, regeneracji organizmu, specjalnej opieki i pielęgnacji, nabycia aparatury usprawniającej inwalidów, dojazdu osób bliskich odwiedzających chorego, przyuczania do nowego zawodu, utraconego zarobku. Zaś krzywdę obejmującą cierpienia fizyczne oraz psychiczne występujące u poszkodowanego bezpośrednio po wypadku, a także mogące wystąpić w przyszłości, zrekompensować ma zadośćuczynienie z art. 445§1 k.c., który stanowi, że w wypadkach przewidzianych w art. 444 k.c. sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę pieniężną tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Przy ustalaniu rozmiaru krzywdy bierze się pod uwagę

takie czynniki jak: stopień i czas trwania cierpień fizycznych oraz psychicznych (pobyt w szpitalu, bolesność zabiegów, dokonane operacje, leczenie sanatoryjne), ich rodzaj i intensywność, trwałość skutków doznanej szkody (kalectwo, oszpecenie, poczucie nieprzydatności), prognozy na przyszłość (polepszenie lub pogorszenie stanu zdrowia), wiek poszkodowanego, bezradność życiową, niemożność wykonywania ulubionego zawodu, uprawiania sportów, pracy twórczej, posiadania dzieci, utratę kontaktów towarzyskich i możliwości atrakcyjnych wyjazdów (por. Wypadek przy pracy – pracownicze roszczenia uzupełniające w świetle kodeksu cywilnego w aktualnym orzecznictwie Sądu Najwyższego -, U Borowiecka, Monitor Ubezpieczeniowy nr 48- marzec 2012).

W sytuacji, gdy poszkodowany utracił całkowicie lub częściowo zdolność do pracy zarobkowej albo jeżeli zwiększyły się jego potrzeby lub zmniejszyły widoki powodzenia na przyszłość, na mocy art. 442§2 k.c. może on żądać od pracodawcy odpowiedniej renty. W wyroku Sądu Najwyższego z dnia 20 stycznia 2011 r. (sygn. akt I PK 150/10, niepubl.) wyrażono pogląd, iż przy ustaleniu renty chodzi o zrekomensowanie szkody przyszłej. Utrudnione staje się jednakże określenie rozmiarów szkody w sytuacji częściowej niezdolności do pracy. Szkada powinna być w takim wypadku oceniana konkretnie przez określenie gospodarczych następstw nieszczęśliwego wypadku, nie zaś abstrakcyjnie poprzez procent niezdolności do pracy. Podstawa obliczenia szkody to ustalenie faktycznych możliwości poszkodowanego. Należy więc ustalić zarobki, jakie poszkodowany osiągnąłby przypuszczalnie, gdyby mu szkody nie wyrządzono, zestawiając je z zarobkami jakie poszkodowany może osiągnąć. Poszkodowany nie może uchylać się od oferowanego mu

zatrudnienia, powinien dostosować się do zmienionych warunków, podjąć także pracę niżej kwalifikowaną i poszukiwać pracy wykorzystując dostępne instrumenty rynku pracy, wspierające zatrudnienie. Brak aktywnego poszukiwania pracy może być ocenione jako przyczynienie się do powstania szkody i prowadzić do obniżenia renty (por. „ Wypadek przy pracy ... „cyt. wyżej). W tezie wyroku z dnia 10 czerwca 1999 roku (sygn. akt II UKN 682/98, OSNP 2000/16/627) Sąd Najwyższy wskazuje, iż renta przysługująca poszkodowanemu, który zachował częściową zdolność do pracy, powinna odpowiadać różnicy między zarobkami, jakie mógłby osiągnąć, gdyby nie uległ wypadkowi, a sumą renty inwalidzkiej i wynagrodzenia, jakie- w konkretnych warunkach- jest w stanie uzyskać przy wykorzystaniu swej uszczuplonej zdolności do pracy. Wysokość renty powinna być zatem dostosowana do konkretnych okoliczności. Wykluczony jest automatyzm i standaryzacja. Podstawą ustalenia renty w konkretnym przypadku powinna być ocena, nie tylko faktu wystąpienia z propozycją zatrudnienia, ale także ocena czy poszkodowany mógł ze względów zdrowotnych przyjąć tę konkretną propozycję, w jakim zakresie i jak byłaby ona opłacalna Przepis art. 442§2 k.c. nie rozszerza, ani nie ogranicza ogólnych zasad naprawienia szkody wynikających z art. 361§2 k.c. Podstawą obliczenia szkody powinno być ustalenie faktycznych możliwości pracy poszkodowanego. Przy ocenie tej zdolności należy ustalić zarobki, jakie poszkodowany osiągnąłby przypuszczalnie, gdyby nie uległ wypadkowi. Jeżeli możliwości podjęcia pracy są minimalne, to sama teoretyczna tylko fizyczna zdolność do pracy w znacząco ograniczonym zakresie powinna być przeszkodą zasądzenia pełnej renty w wysokości utraconych zarobków. Rozpoznając sprawę o podwyższenie renty wyrównawczej, o której mowa w art. 444§ 2 k.c. przyznanej z uwagi na ograniczenie zdolności do pracy, trzeba wykazać na czym konkretnie polegają zmiany stosunków (zmiana możliwości zarobkowych poszkodowanego i zmiana wynagrodzenia na stanowisku, które piastował przed wypadkiem) i w jaki sposób konkretnie owe modyfikacje wpływają na wysokość świadczenia [por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 27 stycznia 20]] r. (sygn. akt I PK 165/10, niepubl.). Tak więc, jak wskazano powyżej, zasady odpowiedzialności odszkodowawczej pracodawcy w razie zaistnienia wypadku przy pracy określają przepisy kodeksu cywilnego. Na marginesie Sąd I Instancji wskazał również, że okoliczności kwalifikujące określone zdarzenie jako wypadek przy pracy definiuje art. 3 ustawy z dnia 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (tekst jedn. Dz. U z 2009 r., nr 167. poz. 1322), zgodnie z którym za wypadek przy pracy uważa się nagle zdarzenie, wywołane przyczyną zewnętrzną powodujące uraz lub śmierć, które nastąpiło w związku z pracą, podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika zwykłych czynności lub poleceń przełożonych; podczas lub w związku z wykonywaniem przez pracownika czynności na rzecz pracodawcy, nawet bez polecenia; w czasie pozostawania pracownika w dyspozycji pracodawcy w drodze między siedzibą pracodawcy a miejscem wykonywania obowiązku wynikającego ze stosunku pracy.



Sąd Rejonowy podkreślił, że w niniejszej sprawie bezsporny był fakt, iż uraz jakiego doznał powód był konsekwencją zdarzenia zakwalifikowanego przez pracodawcę jako wypadek przy pracy. Kwestia sporna sprowadzała się natomiast do zasadności wypłaty dochodzonych przez powoda roszczeń w świetle obowiązujących przepisów prawa.

W tym kontekście Sąd Rozpoznający wskazał, iż celem dochodzonych w takiej postaci roszczeń jest wyrównanie szkody i krzywdy, jaką poniósł pracownik w wyniku wypadku przy pracy, i która w całości nie została pokryta z ubezpieczenia wypadkowego wypłacanego przez ZUS. Pracownik, który uległ wypadkowi przy pracy i doznał szkody w postaci uszczerbku na zdrowiu lub rozstroju zdrowia, może żądać od swego pracodawcy świadczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów kodeksu cywilnego. Zasadnicze znaczenie mają tu przepisy określające zasady odpowiedzialności za czyn niedozwolony (art. 415 i nast. k.c.). Na dopuszczalność dochodzenia takich roszczeń uzupełniających w stosunku do świadczeń wynikających z ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (Dz. U Nr 199, poz. 1673 z późn. zm.) wskazywał wielokrotnie Sąd Najwyższy, podnosząc, że dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadków przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415, 444 i 445 k.c.). Wynika to z faktu, że w/w ustawa nie zawiera żadnych ograniczeń w możliwości dochodzenia od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych, w przypadku gdy szkoda doznana przez pracownika w wyniku wypadku przy pracy nie została w całości pokryta przez ZUS. W orzecznictwie sądowym podnosi się, że możliwość dochodzenia roszczeń odszkodowawczych od pracodawcy ma charakter jedynie uzupełniający. A zatem pracownik może skutecznie wystąpić przeciwko pracodawcy dopiero po uzyskaniu świadczenia z ubezpieczenia wypadkowego wypłacanego przez ZUS. Tak też wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 29 lipca 1998 r. (sygn. akt II UKN 155/98), stwierdzając jednoznacznie, że cywilnoprawna odpowiedzialność pracodawcy za skutki wypadku przy pracy ma charakter uzupełniający. Pracownik nie może dochodzić odszkodowania i renty na podstawie art. 444 k.c. przed rozpoznaniem jego roszczeń o świadczenia przysługujące na podstawie przepisów ustawy z 12 czerwca 1975 r. o świadczeniach z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych (j.t. Dz. U z 1983 r. Nr 30, poz. 144 z późn.zm.). Teza ta zachowała swoją aktualność także i na gruncie obecnie obowiązującej ustawy z 30 października 2002 r. o ubezpieczeniu społecznym z tytułu wypadków przy pracy i chorób zawodowych. A zatem dopiero po rozpoznaniu prawa pracownika do jednorazowego odszkodowania z tytułu stałego lub długotrwałego uszczerbku na zdrowiu lub renty wypadkowej na podstawie przepisów ww. ustawy może on dochodzić od pracodawcy odszkodowania lub renty. Jest to uzasadnione tym, że świadczenia z ustawy wypadkowej są limitowane co do wysokości, zaś odpowiedzialność cywilnoprawna pracodawcy ma charakter uzupełniający. Uzasadnia ją ustalenie, że świadczenia z ustawy wypadkowej nie rekompensują w całości poniesionych przez poszkodowanego pracownika strat na osobie, a nadto, że istnieje cywilnoprawna podstawa odpowiedzialności pracodawcy.

Ponadto, niezwykle istotna na kanwie niniejszej sprawy jest okoliczność, że pracownik, występując przeciwko pracodawcy z roszczeniem odszkodowawczym z powodu szkody doznanej wskutek niezapewnienia bezpiecznych warunków pracy, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt zaistnienia wypadku przy pracy, który

stwierdzony został protokołem powypadkowym. Musi bowiem wykazać ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego (w szczególności opartą na

zasadzie winy z art. 415 k.c.), poniesioną szkodę, którą zwykle jest powstały uszczerbek na zdrowiu (art. 361§2 k.c., art. 444 i 445 k.c.) oraz związek przyczynowy pomiędzy

zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (art. 361 1 k.c.), a więc wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej. Wynika to z faktu, że to na pracowniku spoczywa w tym zakresie ciężar dowodu zgodnie z art. 6 k.c. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 17 maja 2012 roku, sygn. akt Iii APa 2/12, LEX 1238698, wyrok SN z dnia 7 stycznia 2010 r. sygn. akt II PK 132/09, LEX 584733).

Sąd Rejonowy nadmienił, że kodeks cywilny określa jako podstawową zasadę odpowiedzialności odpowiedzialność na zasadzie winy. Opiera się ona na treści art. 415 k.c., w myśl którego - kto ze swej winy wyrządził drugiemu szkodę, jest zobowiązany do jej naprawienia. Winą pracodawcy będzie przede wszystkim zaniedbanie obowiązków związanych z zapewnieniem pracownikowi bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Istotne jest przy tym, że pracodawca odpowiada nie tylko za naruszenie przepisów bhp, ale także za złamanie ogólnych zasad bhp, wynikających z

doświadczenia życiowego czy reguł bezpiecznego wykonywania określonego rodzaju pracy. Pracodawca ma obowiązek dostarczenia pracownikom bezpiecznych narzędzi pracy oraz pomieszczeń i budynków, w których jest świadczona praca. Dalsze sprecyzowanie tego obowiązku zawierają przepisy rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki społecznej z 26 września 1997 r. w sprawie ogólnych przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy (J. t. Dz. U z 2003 r. Nr 169, poz. 1650 z późn.zm.), a także przepisy rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002 r. w sprawie minimalnych wymagań dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy (Dz. U z 2002, Nr 191, poz. 1596). Przy czym wadliwość tych pomieszczeń, obiektów lub urządzeń spowodowana przez ich konstruktorów czy wykonawcę nie zwalnia korzystającego z nich pracodawcy z odpowiedzialności za należyty stan bezpieczeństwa i higieny pracy. Istotne jest także, że generalny obowiązek pracodawcy zapewnienia pracownikom bezpiecznych warunków pracy ma charakter bezwzględny, a jego realizacja nie jest uzależniona od możliwości finansowych czy organizacyjnych pracodawcy.

Odpowiedzialność pracodawcy może być również ukształtowana na zasadzie ryzyka. Wynika to z art. 435 k.c., w myśl którego prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu wyrządzoną komukolwiek przez ruch tego zakładu, chyba że szkoda powstała wskutek siły wyższej lub wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi on odpowiedzialności. Stanowi to zaostrzenie zasad odpowiedzialności. Przepis ten będzie miał zastosowanie przede wszystkim do takich pracodawców, jak: zakłady energetyczne, transportowe, budowlane, kopalnie, huty itp. Tego rodzaju pracodawcy wykorzystują bowiem w swoim interesie siły przyrody z założenia stanowiące zwiększone zagrożenie. Sąd I Instancji podkreślił przy tym, że w procesie o odszkodowanie od pracodawcy, którego odpowiedzialność jako prowadzącego przedsiębiorstwo wprawiane w ruch siłami przyrody oparta jest na zasadzie ryzyka (art. 435§1 k.c.), zbędne jest ustalanie, czy można mu przypisać zawinienie lub bezprawne zaniedbanie w zakresie obowiązków dotyczących stworzenia bezpiecznych i higienicznych warunków pracy. Tak też wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 14 lutego 2002 r., sygn. akt I PKN 853/00. Nie ma zatem znaczenia, czy można przypisać pracodawcy winę, gdyż jego wina lub jej brak nie jest w tym przypadku przesłanką odpowiedzialności.

Okolicznościami, które mogą wyłączyć odpowiedzialność pracodawcy, są: siła wyższa, wyłączna wina poszkodowanego pracownika lub osoby trzeciej, za którą pracodawca nie odpowiada. Poprzez siłę wyższą należy tu rozumieć zdarzenie wyjątkowe, nadzwyczajne, którego zajście jest niemożliwe do przewidzenia i zapobieżenia. Przy czym siła wyższa, mogąca obalić domniemanie przyczynowości ruchu przedsiębiorstwa dla szkody, musi występować jako przyczyna wyłączna, zewnętrzna, nadzwyczajna, co więcej - gwałtowna, nieprzewidywalna i nieuchronna. Wyłączna wina poszkodowanego jako okoliczność wyłączająca odpowiedzialność pracodawcy musi być interpretowana ściśle. A zatem nie zachodzi ona w sytuacji, gdy oprócz winy pracownika zaistniały jeszcze jakiegokolwiek inne przyczyny wystąpienia wypadku, gdyż wyłączna wina w spowodowaniu szkody, przewidziana w art. 435§1 k.c., występuje tylko wtedy, gdy zawinione działanie poszkodowanego było jedyną przyczyną wypadku. Przy czym o wykluczeniu odpowiedzialności pracodawcy - na podstawie art. 435§1 k.c. - za szkody z wypadku przy pracy nie pokryte świadczeniami z ustawy wypadkowej nie decyduje rodzaj czy stopień winy poszkodowanego, tylko jej wyłączność w spowodowaniu szkody. Tak też wskazywał Sąd Najwyższy w wyroku z 4 czerwca 1997 r. (sygn. akt II UKN 158/97, OSNP 1988/8/248, LEX 31917). Podobnie orzekł Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 19 października 2012 roku (sygn. akt I ACa 716/12, LEX 1237058). Wyrażono tam powszechnie podzielany w judykaturze i doktrynie pogląd, iż wina poszkodowanego wyłącza odpowiedzialność odszkodowawczą opartą na zasadzie ryzyka. Nie wystarczy, aby działanie (zaniechanie) poszkodowanego było obiektywnie przyczyną szkody, ale wymaga się przypisania mu winy wyłącznej, tj. wyposażonej w subiektywne elementy, bowiem nie jest wystarczające obiektywne naruszenie zasad właściwego postępowania. Konieczne staje się zatem ustalenie naganności decyzji, jaką poszkodowany podjął w konkretnej sytuacji. W tym miejscu Sąd Rejonowy dodał, iż brak w protokole ustalenia okoliczności i przyczyn wypadku przy pracy adnotacji dotyczących przyczynienia się pracownika do wypadku nie wyklucza możliwości powoływania się przez pracodawcę odpowiadającego za szkodę na zasadzie ryzyka na dowody mające wykazać winę pracodawcy (por. wyrok SN z 10 lutego 2009 r., sygn. akt IIPK 212/08, OSNP 2010/17-18/211). Dodał również, iż okolicznością wyłączającą odpowiedzialność pracodawcy jest także powstanie wypadku wskutek działania osoby trzeciej, za którą

pracodawca nie ponosi żadnej odpowiedzialności (por. komentarz do art. 435 k. c. Kodeks cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania- część ogólna, LEX 2010).

W ocenie Sądu I Instancji materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nakazywał przyjąć, iż wyłączną winą spowodowania wypadku przy pracy było nie tylko niedochowanie należytej staranności przez powoda podczas obsługi maszyny, ale i podjęcie przez niego nagannej decyzji co do w istocie miał alternatywną możliwość pracy bez rękawic, co wykluczyłoby jej przez wiertarkę, a konsekwencji uraz ręki. Właściwe wykonywanie poleceń pracodawcy przez powoda zapobiegłoby szkodzie, a tym samym nie doszłoby do wypadku.

Zdaniem Sądu jakkolwiek niezaprzeczalnym było istnienie uchybień w zakresie przestrzegania przez pracodawcę przepisów bezpieczeństwa i higieny, na które powołuje się biegły sądowy B. M., jednakże nie można było uznać, że wskazywane przez niego zaniedbania pracodawcy prowadziły w sposób bezpośredni lub nawet pośredni do zagrożenia po stronie pracowników, a w konsekwencji spowodowanie wypadku jakiemu uległ powód. Sąd nie stwierdził zatem związku przyczynowego pomiędzy zaistniałym zdarzeniem, a zaniedbaniami pracodawcy w zakresie przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy. Zwłaszcza, że biegły wskazuje, iż „bezpośrednią przyczyną wypadku było pochwycenie ręki przez obracające się wióry wraz wiertłem”. Powód niezaprzeczalnie nie powinien wykonywać pracy przy włączonym wiertle mając na sobie rękawice ochronne. Fakt ten nie budzi żadnych wątpliwości w świetle zgromadzonego materiału dowodowego.

Wskazać również należy, iż nawet gdyby uznać, iż powód jedynie w jakimś stopniu przyczynił się do powstania urazu (całkowitej jego winy z pewnością nie można bowiem wyłączyć), to i tak roszczenia o zasądzenie zadośćuczynienia i odpowiedniej renty uzupełniającej są nieuzasadnione w świetle ustalonego stanu faktycznego, jak i omówionego wyżej stanu prawnego. Przede wszystkim powód nie udowodnił iż zawarta na czas

określony, tj. do dnia 31 li ca 2009 roku umowa o pracę została przez pracodawcę przedłużona. Wręcz przeciwnie, wniosek o zamiarze rozwiązania umowy z upływem czasu na

jaki została zawarta nasuwa się w kontekście informacyjnych wyjaśnień M. B., niezakwestionowanych w żaden sposób przez stronę powodową. Tymczasem powód od dnia 9 stycznia 2009 roku do 10 lutego 2009 roku pobierał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy w wysokości 100%, a następnie przez okres 180 dni, tj. od dnia 11 lutego 2009 roku do dnia 7 lipca 2009 roku zasiłek chorobowy w wysokości 100 % wynagrodzenia za pracę. Ewentualna szkoda jaka powstałaby po jego stronie sprowadzałaby się do różnicy pomiędzy

wynagrodzeniem za pracę a otrzymywanym świadczeniem obliczonej proporcjonalnie do dwudziestu dni. Jednakże Sąd brał pod uwagę możliwości zarobkowe powoda występujące na tym etapie leczenia. Spowodowało to automatycznie, iż roszczenie o zasądzenie uzupełniającej renty wyrównawczej, nawet za okres dwudziestu dni (co w świetle zasad logicznego rozumowania wydawałoby się zasadne) stało się bezpodstawne.

Materiał dowodowy wskazuje wyraźnie, iż upośledzenie kończyny górnej powoda nie daje przeciwwskazań do podjęcia jakiegokolwiek pracy. Widoki na przyszłość u powoda nie uległy więc zmniejszeniu, a jak sam wskazuje nie czynił nawet starań w celu podjęcia pracy

zarobkowej. Nie udowodnił zatem, pomimo spoczywającego na nim ciężaru dowodu, że skutki wypadku uniemożliwiają mu normalne funkcjonowanie zarówno w życiu codziennym, jak i zawodowym, za podstawę swych roszczeń czyniąc jedynie sam fakt powstania uszczerbku na zdrowiu w wysokości 20%. W tym kontekście domaganie się bieżącej renty uzupełniającej było również niezasadne.

Sąd rejonowy podkreślił również, iż obowiązkiem pracodawcy jest odprowadzenie należnych składek z tytułu ubezpieczenia społecznego, co pozwala na zapewnienie pracownikom należnych świadczeń w razie zaistnienia określonych prawnie przesłanek. Powód w związku z wypadkiem przy pracy i jego skutkami otrzymywał zasiłek chorobowy, a następnie rentę z tytułu częściowej niezdolności przy pracy w wysokości prawie odpowiadającej dotychczasowemu wynagrodzeniu za pracę. Wyplacono mu ponadto jednorazowe odszkodowanie w wysokości 12.420,00 zł. Zdaniem Sądu świadczenia te w całości pokrywają szkodę, jaką doznał powód na skutek powstałego urazu. Zrekompensowały w sposób całkowity faktyczne ograniczenia w funkcjonowaniu w życiu codziennym powoda w okresie leczenia. Sąd zaznaczył przy tym, iż odpowiedzialność pracodawcy ma w tym

zakresie jedynie charakter uzupełniający, a żądana przez powoda kwota zadośćuczynią, przy uwzględnieniu rekompensaty jakim było wypłacone przez ZUS odszkodowanie, byłaby nadmierna w stosunku do doznanej krzywdy.

Mając powyższe na uwadze powództwo podlegało oddaleniu.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 98 w zw. z art. 99 k.p.c. w oparciu o zasadę odpowiedzialności za wynik procesu, a dodatkowo w oparciu o treść art. 113 ust. 1 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.). Na zasądzone od powoda na rzecz pozwanego koszty procesu złożyły się koszty zastępstwa procesowego ustalone na podstawie 12 ust. 1 pkt 5 w zw. z 6 pkt 6 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U z 2013, Nr 0, poz. 461 t.j.). Jednocześnie Sąd nie obciążył powódki pozostałymi kosztami postępowania sądowego z uwagi na treść 96 pkt 4 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych (Dz. U 2010, Nr 90, poz. 594 ze zm.).

Apelację od przedmiotowego wyroku wywiódł powód, który zaskarżając go w całości zarzucił mu błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż wypadek w pracy, któremu uległ powód w dniu 9 stycznia 2009r. w zakładzie pozwanego nastąpił wyłącznie z winy powoda, kiedy ze sporządzonego protokołu powypadkowego, zeznań świadków, jak i opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy wynika, iż przyczyna wypadku leży całkowicie po stronie pracodawcy.

W ocenie apelującego rozstrzygnięcie Sądu jest błędne a motywy wyroku podane w uzasadnieniu zaistniałego orzeczenia popadają w zasadniczą sprzeczność z zebrany w sprawie materiałem dowodowym. Wskazana sprzeczność w szczególności sposób pojawia się w pominięciu ustaleń protokołu powypadkowego, który w sposób jednoznaczny ustalił przyczynę wypadku, któremu uległ powód w dniu 9 stycznia 2009 roku. W protokole powypadkowym z dnia 29 kwietnia 2009 w punkcie 4 w sposób jednoznaczny ustalono, iż przyczyną wypadku było pochwycenie przez wiór metalu rękawa lewej ręki i wciągnięcie ręki pod wiertło w wyniku czego nastąpiło owinięcie rękawa lewej ręki wokół wiertła i złamanie ręki.

Nadto powód podkreślił, że nawet ustalenie przez Sąd, iż powód pracował w chwili zdarzenia w rękawicach nie ma znaczenia bowiem ustalona przyczyna wypadku była inna a żaden ze świadków nie widział bezpośrednio zdarzenia i nie stwierdził, iż zdarzenie przebiegało odmiennie niż ustalono w protokole. Zatem całkowicie niezrozumiałe jest stanowisko Sądu, iż wyłączną przyczyną wypadku była hipotetyczna praca powoda w rękawicach.

W ocenie K. W. za nielogiczny i nie mający żadnego związku ze sprawą należy uznać argument Sądu o barku chęci dalszego przedłużenia umowy z powodem bowiem wypadek i uszczerbek na zdrowiu nastąpił u pozwanych a nadto pozwani nie są jedynymi pracodawcami w okolicy, w której zamieszkuje powód.

Kończąc powód podkreślił, że odszkodowanie z ustawy wypadkowej w nieznacznym stopniu pokrywa uszczerbek na zdrowiu, jest także świadczeniem ograniczonym przez ustawodawcę z powodu minimalizowania kosztów pracy. W tym zakresie należy wziąć pod uwagę zakres obrażeń ręki powoda, uszkodzenia kciuka i palca lewej dłoni, znaczne ograniczenie ruchomości nadgarstka i łokcia a także liczbę przebytych zabiegów jak i okres rehabilitacji.

Mając na uwadze podniesione zarzuty K. W. wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie kwot dochodzonych w pozwie a także kosztów zastępstwa procesowego za obie instancje.

W odpowiedzi na apelację pozwana wniosła o oddalenie apelacji w całości oraz zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów postępowania apelacyjnego, w tym kosztów zastępstwa adwokackiego według norm przepisanych.

W ocenie pozwanej wbrew twierdzeniom zawartym w apelacji, ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji, dotyczące okoliczności i przyczyn wypadku, jakiemu uległ powód, stanowią wynik prawidłowo dokonanej oceny zebranych w sprawie dowodów. Skarżący nie przedstawił przekonujących argumentów, które mogłyby podważyć

zapadłe rozstrzygnięcie, a polemizując z oceną dokonaną w postępowaniu pierwszoinstancyjnym przedstawia wyłącznie własną, subiektywną ocenę dowodów.

W szczególności nie można podzielić zdania apelującego, aby Sąd I instancji dokonując ustalenia, iż wypadek nastąpił z wyłącznej winy powoda, nie wziął pod uwagę treści protokołu powypadkowego z dnia 30 kwietnia 2009 r.

Zupełnie nieuzasadnione jest również twierdzenie apelującego, że żaden ze świadków nie stwierdził, iż wypadek przy pracy powoda przebiegał odmiennie niż to przedstawiono w protokole powypadkowym. Świadkowie zeznali bowiem, że powód w dniu wypadku, w trakcie obsługi maszyny miał na sobie rękawice ochronne, pomimo że w czasie pracy wiertła było to zabronione. Bez znaczenia przy tym pozostaje okoliczność, podnoszona przez powoda, że osoby zeznające nie widziały bezpośrednio momentu wypadku, bowiem widziały one powoda bezpośrednio przed lub po zdarzeniu.

W ocenie pozwanej nie znajduje odzwierciedlenia w treści uzasadnienia wyroku i nie zasługuje na akceptację, sformułowana w apelacji teza, że Sąd I instancji nie wskazał okoliczności, która zwalnia pozwanych z odpowiedzialności na zasadzie ryzyka na podstawie art. 435 k.c. W uzasadnieniu orzeczenia Sąd szeroko opisał przesłanki egzoneracyjne przewidziane w ww. przepisie, szczególną uwagę poświęcając przesłance wyłącznej winy poszkodowanego, a następnie wyraźnie, jednoznacznie wskazał, że „materiał dowodowy zgromadzony w niniejszej sprawie nakazuje przyjąć, iż wyłączną winą spowodowania wypadku przy pracy było nie tylko niedochowanie należytej staranności przez powoda podczas obsługi maszyny, ale i podjęcie przez niego nagannej decyzji co do pracy w rękawicach ochronnych pomimo świadomości, że grozi to wypadkiem” (s. 16 uzasadnienia).

Zdaniem pozwanej prawidłowo ustalił Sąd I instancji, że odpowiedzialność pozwanych została wyłączona z uwagi na fakt, że wypadek przy pracy nastąpił z wyłącznej winy powoda.

Odnosząc się do żądania zasądzenia na rzecz powoda renty wyrównawczej oraz bieżącej, zauważyła, że powód po wypadku do dnia 10 lutego 2013 r. pobierał wynagrodzenie za czas niezdolności do pracy w wysokości 100% wynagrodzenia za pracę. Następnie do dnia 10 lipca 2009 r. otrzymywał zasiłek chorobowy w wysokości 100% wynagrodzenia. Natomiast okres, na jaki powód zawarł z pozwanymi umowę o pracę upłynął 31 lipca 2009 r. W okresie od 10 lipca do 31 lipca 2009 r. powód otrzymywał rentę w wysokości 967,48 zł z tytułu jedynie częściowej niezdolności do pracy. Orzeczenie renty wyrównawczej za okres 20 dni pozostających do zakończenia umowy stało się jednak bezpodstawne ze względu na możliwości zarobkowe powoda występujące na tym etapie leczenia i brak jakiegokolwiek inicjatywy powoda w tym zakresie.

W świetle zgromadzonego materiału dowodowego powód nie wykazał również, aby jego widoki na przyszłość uległy pogorszeniu. W szczególności. zgodnie z wyczerpującą i rzetelną opinią biegłej sądowej z zakresu medycyny pracy I. M., brak jest przeciwwskazań do podjęcia przez powoda pracy zgodnie z posiadanym wykształceniem i kwalifikacjami. Po wypadku powód może normalnie funkcjonować również w życiu codziennym. W związku z tym zasądzenie na rzecz powoda renty bieżącej byłoby nieuzasadnione.

### **Sąd Odwoławczy zważył, co następuje:**

Apelacja wywiedziona przez K. W. okazała się częściowo zasadna co skutkowało zmianą zaskarżonego wyroku.

Wyartykułowania wymaga, że Sąd Rejonowy w sposób szczegółowy przeprowadził postępowanie dowodowe, lecz dokonując oceny zgromadzonego materiału dowodnego dopuścił się znacznego naruszenia przepisów postępowania tj. art. 233 § 1 k.p.c. przekraczając granice swobodnej oceny dowodów.

Ramy swobodnej oceny dowodów wyznaczone są wymaganiami prawa procesowego, doświadczenia życiowego oraz regułami logicznego myślenia, według których sąd w sposób bezstronny, racjonalny i wszechstronny rozważa materiał dowodowy jako całość, dokonuje wyboru określonych środków dowodowych i wając ich moc oraz wiarygodność,

odnosi je do pozostałego materiału dowodowego (tak: wyrok SN z 10 czerwca 1999r. II UKN 685/98 OSNP 2000/17/655). Ocena wiarygodności i mocy dowodów przeprowadzonych w danej sprawie wyraża istotę sądenia w części dotyczącej ustalenia faktów, tj. rozstrzygnięcia spornych kwestii na podstawie własnego przekonania sędziego powziętego w wyniku bezpośredniego zetknięcia się z dowodami. Powinna odpowiadać regułom logicznego myślenia wyrażającym formalne schematy powiązań między podstawami wniosku i wnioskami oraz uwzględniać zasady doświadczenia życiowego będące wyznacznikiem granic dopuszczalnych wniosków i stopnia prawdopodobieństwa ich przydatności w konkretnej sytuacji. Jeżeli z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadził wnioski logicznie poprawne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego, to taka ocena dowodów nie narusza zasady swobodnej oceny dowodów przewidzianej w art. 233 k.p.c., choćby dowiedzione zostało, że z tego samego materiału dałoby się wysnuć równie logiczne i zgodne z zasadami doświadczenia życiowego wnioski odmienne. Tylko w przypadku wykazania, że brak jest powiązania, w świetle kryteriów wyżej wzmiankowanych, przyjętych wniosków z zebrany materiał dowodowy, możliwe jest skuteczne podważenie oceny dowodów dokonanej przez sąd; nie jest tu wystarczająca sama polemika naprowadzająca wnioski odmienne, lecz wymagane jest wskazanie, w czym wyraża się brak logiki lub uchybienie regułom doświadczenia życiowego w przyjęciu wniosków kwestionowanych (tak: wyrok SN z 27 września 2002r. IV CKN 1316100 LEX nr 80273).

Przenosząc powyższe na stan rozpoznawanej sprawy Sąd Okręgowy uznał, że wnioski wysnute przez Sąd I Instancji na podstawie zgromadzonego materiału są nielogiczne i stoją w opozycji do uwzględnionej opinii biegłego sądowego z dziedziny budowy maszyn i urządzeń technicznych oraz BHP.

W pierwszej kolejności należy podkreślić, że analiza sporządzonego w sprawie uzasadnienia nie daje jednoznacznej odpowiedzi na pytanie na jakiej podstawie prawnej Sąd I Instancji upatruje odpowiedzialności pozwanych z tytułu zadośćuczynienia za wypadek przy pracy. W bardzo obszernym uzasadnieniu świadczącym o dogłębnym zapoznaniu się z materią odszkodowawczą Sąd Rejonowy powołując liczne orzecznictwo Sądu Najwyższego dokonuje bowiem dywagacji w zakresie odpowiedzialności pracodawcy na podstawie winy (art. 415 k.c.), jak i zasady ryzyka (art. 435 k.c.). Nie wskazuje jednakże, która z nich znajduje zastosowanie w sprawie. Jedynie na podstawie dalszych wywodów dotyczących przesłanek egzoneracyjnych i samego rozstrzygnięcia sprawy można powziąć przypuszczenie, że podstawę odpowiedzialności za krzywdę wyrządzoną powodowi stanowi art. 435 k.c.

Sąd II Instancji dysponując kompletnym materiałem dowodowym, zgromadzonym w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, uznał, że odpowiedzialność odszkodowawczą pracodawcy kształtuje art. 435 k.c. zgodnie, z którym prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu. Dokonując zakwalifikowania prowadzonej przez spółkę działalności jako zakładu wprawianego w ruch za pomocą sił przyrody Sąd miał na uwadze, że wymóg, by siły przyrody stanowiły siłę napędową przedsiębiorstwa powoduje, że nie może chodzić o przedsiębiorstwo, które jedynie wykorzystuje do realizacji części zadań ruch urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, lecz o takie przedsiębiorstwo, które jako całość wprawiane jest w ruch za pomocą sił przyrody (wyrok SN z dnia 10 października 2008 r., II CSK 232/08, LEX nr 497665). Sąd Okręgowy uznał, że prowadzona przez spółkę działalność opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń wprawianych w ruch za pomocą sił przyrody, a których istnienie i praca w danym czasie i miejscu są uzależnione od wykorzystania sił przyrody i które bez użycia tychże sił nie osiągnęłyby celu, dla jakiego zostały utworzone (wyrok SN z dnia 18 września 2002 r., III CKN 1334/2000, niepubl.).

Uznając zatem, że pozwany ponosi odpowiedzialność na zasadzie ryzyka zaakcentować jednocześnie należy, że odpowiedzialność prowadzącego przedsiębiorstwo rozszerzona jest tak dalece, że odpowiada on zarówno za zawinione wyrządzenie szkody, jak i w braku takiego zawinienia, a odpowiedzialności tej nie wyłącza przeprowadzenie dowodu bezwinnosci (por. wyrok SN z dnia 27 października 2005 r., III CK 171/05, LEX nr 346045; wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, LEX nr 424387). Jest to więc odpowiedzialność oparta na zasadzie czystego ryzyka – oderwana od winy prowadzącego przedsiębiorstwo i osób, za które ponosi on odpowiedzialność Co istotne bez znaczenia dla odpowiedzialności przedsiębiorstwa jest również bezprawność działania, dlatego nawet wówczas, gdy działanie przedsiębiorstwa było zgodne z wymogami określonymi przez prawo oraz z przyjętymi powszechnie

nakazami ostrożności – będzie ono odpowiadało, jeśli zaistnieją i zostaną wykazane przesłanki odpowiedzialności (por. wyrok SN z dnia 9 maja 2008 r., III CSK 360/07, LEX nr 424387).

Od odpowiedzialności na zasadzie ryzyka pozwani mogliby się uwolnić jedynie w sytuacji, gdy powstała szkoda byłaby tylko i wyłącznie spowodowana z winy poszkodowanego. Szkoda nie powstaje jednakże z wyłącznej winy poszkodowanego, w sytuacji gdy poza zawinionym jego działaniem istnieją jeszcze inne, choćby niezawinione przez przedsiębiorstwo wprowadzające w ruch za pomocą sił przyrody przyczyny wypadku, związane z ruchem tegoż przedsiębiorstwa – o ile nie wynikają z siły wyższej bądź działania osoby trzeciej, za którą przedsiębiorstwo nie ponosi odpowiedzialności (art. 435 § 1 k.c.) – wyrok SA w Łodzi z dnia 31 stycznia 1997 r., I ACa 70/96, OSA 1997, z. 6, poz. 41.

W ocenie Sądu II Instancji wbrew zapatrywaniu Sądu Rejonowego zgromadzony w sprawie materiał dowody nie pozwala na przypisanie wyłącznej winy K. W.. Sąd Rejonowy dopuszczając bowiem opinię biegłego sądowego z dziedziny budowy maszyn i urządzeń technicznych oraz BHP uwzględnił częściowo jej ustalenia odtwarzając stan faktyczny sprawy po czym z sobie tylko znanych powodów zmarginalizował wskazane w nich uchybienia pracodawcy. Co więcej wbrew jasnemu i kategorycznemu stanowisku biegłego wskazującemu brak osłony ochronnej jako przyczynę powstania szkody u powoda Sąd Rejonowy uznaje, że owe uchybienie nie miało wpływu na zaistniałe zdarzenie. Z takim zapatrywaniem Sądu nie sposób się zgodzić tym bardziej, że dokonując oceny sporządzonej opinii z dnia 8 lutego 2012r. w sposób należyty nie dokonał jej obalenia. Zdaniem natomiast Sądu Okręgowego przytoczona opinia winna zostać w całości uwzględniona albowiem w pełni odpowiada na zakresione przez Sąd pytania, co więcej formułując konkretne wnioski biegły wskazuje podstawy prawne, na których bazował dokonując ich wyprowadzenia, każda zaś podniesiona okoliczność opisana jest przez pryzmat rzeczowych źródeł dowodowych, bądź poprzez zeznania świadków. Sporządzona opinia nie pozostawia natomiast żadnych wątpliwości, że stanowisko pracy na jakim powód wykonywał czynności w dniu 9 stycznia 2009r. narażało go na bezpośrednio utratę zdrowia albowiem powierzona mu tego dnia wiertarka promieniowa typu WR 50/1,6 nie była wyposażona w osłonę uniemożliwiającą dostęp ręki do strefy niebezpiecznej tj. obracającego się wiertła wraz z wiórami. Otwarcie osłony powinno bowiem powodować natychmiastowe zatrzymanie obrotów wrzeciona. Sposób sterowania lub zmiany położenia materiału obrabianego był niebezpieczny dla powoda albowiem pozwalał na wprowadzenie ręki do strefy niebezpiecznej podczas ruchu wrzeciona. Co więcej biegły wskazał, że sposób dokonywania zmiany położenia materiału obrabianego w dniu zdarzenia był niebezpieczny z powodu krótkiego ramienia dźwigni podzielnicy nie zdającego egzaminu położenia sprężyny dociskowej. Nadto ciągnące się wióry stwarzały zagrożenie dla obsługującego wiertarkę, gdyż wiertła nie były ostrzone w sposób powodujący łamanie się pióra. Dokonując wizji lokalnej biegły wyartykułował, że brak osłony strefy niebezpiecznej winien skutkować wyłączeniem wiertarki z ruchu. Zaprezentowany powyżej szereg uchybień opisanych w cytowanej opinii skutkowało uznaniem, że pracodawca przyczynił się do postawienia zdarzenia mającego miejsce 9 stycznia 2009r. skutkującego złamaniem przez powoda ręki lewej.

Poczynionych w tej kwestii ustaleń nie niweczy akcentowana przez pozwanych okoliczność braku fabrycznego zamontowania osłony przy tego typu wiertarkach. Pamiętać bowiem należy, że pracodawca związany jest obowiązującymi w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy przepisami o charakterze bezwzględny, które nakładają na pracodawcę obowiązek zapewnienia organizacji pracy i stanowisk pracy w sposób zabezpieczający pracowników przed zagrożeniami wypadkowymi oraz oddziaływaniem czynników szkodliwych dla zdrowia i uciążliwości. W szczególności w przypadku wystąpienia ryzyka bezpośredniego kontaktu z ruchomymi częściami maszyny mogącego powodować wypadki stosuje się osłony lub inne urządzenia ochronne, które zabezpieczająby dostęp do strefy zagrożenia lub zatrzymałyby ruch części niebezpiecznych ( § 56 ust. 2 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Socjalnej w sprawie ogólnych bezpieczeństwa i higieny pracy z dnia 26 września 1997r. oraz § 15 Rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 października 2002r. w sprawie minimalnych wymagań bhp w zakresie użytkowania maszyn przez pracowników podczas pracy).

Należy zauważyć, iż w ocenie Sądu Okręgowego do zdarzenia jakie miało miejsce 9 stycznia 2009r. przyczynił się nie tylko pracodawca lecz również powód. W podniesionej kwestii Sąd podziela w pełni rozważania Sądu Rejonowego oraz strony pozwanej. Zaakcentowania wymaga, iż wbrew zapatrywaniu powoda Sąd nie jest związany ustaleniami protokołu powypadkowego ( wyrok Sądu Najwyższego z dn. 25.07.1973r., III PRN 35/73, OSNCP 1974/5/95) i

może czynić własne ustalenia w tym zakresie. Co więcej w ocenie Sądu powołany protokół wzbudza wątpliwości co do rzetelności przy jego sporządzeniu. Po pierwsze został sporządzony po około czterech miesiącach od daty zdarzenia, w zespole powypadkowym nie występował społeczny inspektor pracy lub przedstawiciel załogi. Gromadząc materiał stanowiący podstawę do sformułowania wniosków protokół inspektor bhp pominął zeznania poszkodowanego i świadków zdarzenia. Szereg zauważonych uchybień legitymował Sąd do poczynienia własnych ustaleń zaistniałego w dniu 9 stycznia 2009r. zdarzenia, i tak Sąd bazując na zeznaniach świadków oraz posiłkując się analizowaną powyżej opinią uznał, że w chwili zdarzenia K. W. podczas ruchu wrzeczona wykonywał czynności w rękawicach co jest stanowczo zabronione. Zważyć należy, iż podczas całego postępowania sądowego powód osobiście nie odniósł się do kwestii wykonywania czynności w rękawicach, zaś jego syn B. W. potwierdził, że w momencie wypadku tata miał rękawice na rękach ( k. 231 v a.s.). W świetle posiadanego materiału dowodowego nie ulegało wątpliwości, że powód w chwili zdarzenia pracował w rękawicach co stanowiło jednakże pośrednią przyczynę wypadku, gdyby bowiem pracodawca zabezpieczył maszynę w wymaganej osłonie do zdarzenia by nie doszło albowiem przy podniesieniu osłony maszyna automatycznie przestałaby pracować.

Podniesione okoliczności uzasadniały w ocenie Sądu zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwotę 15.000,00zł. Przedmiotowa kwota jest wynikiem pomniejszenia wysuniętego roszczenia o kwotę uzyskanego z Zakładu Ubezpieczeń Społecznych odszkodowania (12.420,00zł) i podzielenia na połowę pozostałej części albowiem obydwie strony postępowania przyczyniły się do powstania owego zdarzenia, o czym Sąd orzekł na podstawie art. 445 k.c. w zw. z art. 435 k.c. Przedmiotową kwotę zasądzono wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 30 września 2009r. do dnia zapłaty albowiem tego dnia pozwany otrzymał wezwanie do zapłaty ( k. 20 a.s.) i od tego dnia pozostawał w zwłoce ze spełnieniem świadczenia.

W pozostałym zakresie powództwo K. W. na podst. art. 445 k.c. a contrario i art. 444§ 2 k.c. a contrario podlegało oddaleniu. Orzekając bowiem w zakresie braku podstaw do przyznania powodowi renty wyrównawczej Sąd miał na uwadze, że powód jako osoba uprawniona do renty z tytułu częściowej niezdolności do pracy uzyskiwał świadczenie w wysokości ostatnio 1.090,30zł. U pozwanej zaś jego miesięczne wynagrodzenie oscyloowało w granicach minimalnego wynagrodzenia krajowego. Co istotne powód nie posiada wykształcenia wyższego. Jak sam zeznał na rozprawie w dniu 20 lutego 2013r. przed wypadkiem pracował „za grosze” jako traktorzysta, nie miał innej pracy, a musiał utrzymać rodzinę. Otrzymywane świadczenie całkowicie zatem odpowiada jego możliwościom zarobkowym. Co więcej w świetle zgromadzonego materiału dowodowego wskazać należy, że powód nie wykazał również, by jego widoki na przyszłość uległy pogorszeniu. Jak podniesiono bowiem w opinii sądowej z zakresu medycyny pracy brak jest przeciwwskazań do podjęcia przez powoda pracy zgodnie z posiadanym wykształceniem i kwalifikacjami. Po wypadku powód może normalnie funkcjonować również w życiu codziennym. Zmiany pourazowe utrwaliły się i nie ma podstaw do jakiegokolwiek zdynamicznego tych procesów. Obecny stan funkcjonalny kończyny wnioskodawcy nie daje podstaw do uznania konieczności pomocy innych osób w czynnościach życia codziennego. Możliwy jest pewny pełny chwyt gruby. Czucie w obrębie palców jest niezaburzone, podobnie jak unerwienie i ukrwienie w obrębie lewej ręki. Złamania trzonów kości przedramienia lewego wygoiło się w pełni w ustawieniu anatomicznym odłamów. Obrażenie nie wymaga, ani nie będzie wymagało żadnego postępowania korekcyjnego.

Mając na uwadze, że powód wygrał sprawę w 26% tą część opłaty sądowej-750zł- od uiszczenia, której K. W. został zwolniony Sąd nakazał pobrać od pozwanego na podstawie art. 113 ust. 1 ustawy z dnia 28 lipca 2005r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.

Dokonując częściowego uwzględnienia żądania powoda na etapie postępowania drugoinstancyjnego, przy uwzględnieniu, że obydwie strony były reprezentowane przez fachowych pełnomocników Sąd na podstawie art. 100 k.p.c. zniósł pomiędzy stronami koszty zastępstwa procesowego za obie instancje. Podkreślenia bowiem wymaga, że powołany przepis nie wymaga arytmetycznie ścisłego rozdzielenia kosztów procesu według stosunku części uwzględnionej do oddalanej w każdym przypadku; zasadniczym kryterium w kwestii określenia rozkładu kosztów między stronami powinna być bowiem zasada słuszności (orzeczenie SN z dnia 30 kwietnia 1952 r., C 290/52, OSNCK 1953, nr 4, poz. 99; postanowienie SN z dnia 17 czerwca 2011 r., II PZ 10/11, LEX nr 1068033).